Ner 144. ROK 1839. SRODA 25 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Władysława Króla.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Władysław.

# Gazeta Krakowska.

### OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień godzina | | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej | Stopnie ciepła podług Reanmura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 25 | 6 | 27" 5"', 343 | + 12°, 8 | 4"', 54 | Pn. Zachodni słaby | Pogoda z Chmurami | |
| | 2 | 4, 860 | + 17, 3 | 3, 60 | ZPn Zachodni mocny | Pochmurno | |
| | 10 | 4, 932 | + 12, 9 | 4, 22 | ,, słaby | Pogoda z Chmurami | |

## Wiadomości zagraniczne.

— *Presburg 8 Czerwca.* —

Nazajutrz po przybyciu Najjaśniejszych państwa (dnia 6) powszechna radość powiększoną została najłaskawszem zezwoleniem JJ. CC. Mci przyjęcia deputacyi złożonej z biskupów, baronów i znakomitych mieszkańców, których mówcą mianowany został patryarcha, arcybiskup z Erlau, który przemówił w języku węgierskim. Po złożeniu powinszowań, deputacya wróciła zdać raport względem odpowiedzi J. C. Mci. Następnie stany udały się do pałacu prymasowskiego, gdzie miały odebrać przedstawienia J. C. K. Mci. Skoro okazała się w sali Jej C. Mość z arcyxiężną Herminią i arcy-xięciem Albrechtem, sala zagrzmiała okrzykami zgromadzonych stanów. Wkrótce potém okrzyk radości w przedsionkach objawił zbliżenie się Najjaśniejszego Pana. Kiedy Cesarz w pośród radosnych okrzyków rozstępujących się poddanych, doszedł do tronu, kanclerz dworu hrabia Antoni Mailath, przemówił po węgiersku, przedstawiając cesarskie propozycye, a Najjaśniejszy pan miał mowę od tronu w języku łacińskim. Następnie propozycye monarsze ze zwykłemi ceremoniami oddane zostały xięciu prymasowi; poczém stany odgłosem radości pożegnały Najjaśniejsze państwo. Na posiedzeniu stanów odczytano tylko propozycye podane od tronu, które zostały z okrzykami zadowolenia przyjęte.

— *Paryż 8 Czerwca.* —

Reszid pasza poseł turecki w Londynie przybył tu i jak słychać zatrzyma się tu przez trzy tygodnie, a potém wróci do Konstantynopola, dla objęcia napowrót ministerstwa spraw zagranicznych.

Powstałe w łonie gabinetu rozdwojenie, z powodu mianowania pana Legrand w miejsce pana Bresson, co dzień jak mówią wzmaga się i utrzymują nawet że gabinet teraźniejszy z trudnością zdoła się utrzymać do końca tegorocznych posiedzeń.

Do Tulonu przybyła korweta tunetańska z depeszami i ajentem beja. Prace w tamtejszym arsenale morskim postępują nadzwyczajnie gorliwie.

Z Algieru piszą 1 czerwca: »Listy z Konstantyny donoszą że kolumna która miała wykonać diwersyę ku Gigeli w dniu 10 i 11 maja wyszła z tamtąd. Składała się ona z 2 batalionów piechoty 300 jezdnych i 6 dział. Na drodze napadła ją niepogoda, i nie mogąc dojść Gigeli, zwróciła się do Gemilah, dokąd w dniu 14 przybyła, a przez 19 je-

szcze pozostała; żadne nieprzyjacielskie kroki nie miały miejsca.

— *Haga* 10 *Czerwca.* —

Dziś z rana dziedziczny xiążę Oranii odjechał ztąd do Stutgardu.

Pułk 18sty stoi w Mastrychcie w pogotowiu do udania się ku Venloo i zajęcia téj twierdzy. W domu barona von Liedel w Venloo, czynią już przygotowania na przyjęcie xięcia Bernarda Sasko-Wejmarskiego.

— *Bruxella* 10 *Czerwca.* —

Mianowanie pana Raikem ministrem sprawiedliwości, dla tego tylko tak się zwlekło, że pierwéj miała być rozwiązaną izba reprezentantów, któréj on jest prezesem. Gdyby ogłoszenie tego mianowania pierwéj nastąpiło, nie tylko musiałaby izba wybierać nowego prezesa ale nadto w Lüttich przed ogólnemi wyborami które wkrótce mają nastąpić, musianoby wybierać reprezentanta w miejsce pana Raikem.

Podług *Independant* panowie Merode i Arschot, może nie zostaną na nowo obrani senatorami.

*Moniteur* zawiera długi spis osób ozdobionych świeżo przez króla orderem Leopolda, między niemi znajduje się wielu senatorów, i reprezentantów którzy głosowali za przyjęciem traktatu pokoju.

*Moniteur Belge* donosi teraz także, że w dniu 8 b. m. w Londynie nastąpiła wymiana ratyfikacyi traktatu pokoju, i że pan Drouet przywiózł już tyczące się tego akta. *Independant* uważa, że ratyfikacya holenderskiego gabinetu ułożona jest w języku francuzkim, a podpis królewski pewną ręką jest nakreślony. Kontrasygnowali panowie Doorn jako króleski sekretarz stanu (gabinetowy) i pan Verstolk von Soelen jako minister spraw wewnętrznych.

— *Madryt* 2 *Czerwca.* —

Dzisiejsza dworska gazeta prócz dekretu rozwiązania Kortezów zawiera jeszcze inne postanowienie, przez ministra wojny, jenerała Alaix podpisane, podług którego baron Meer z urzędu swego jako jenerał kapitan Katalonii oddalony zostaje, a jenerał Valdez w jego miejsce mianowony. Trzeciem postanowieniem nakazano tymczasowy pobór części dziesięcin, dopóki Kortesy nie postanowią zupełnego ich przywrócenia.

— *Bajonna* 6 *Czerwca.* —

Od czasu zajęcia Orduña, wojsko jenerała Espartero nie wystrzeliło ani razu. Hr. Luchana ogranicza się na uzbrojeniu Orduña i Arceniega.

Awanturnik Muñagorri przed kilku dniami odjechał do Paryża, a wojsko jego w głąb Francyi odprowadzono. Dom opatrzony strzelnicami, który on w przeszłym miesiącu w Ardach opanował, został przez Karlistów zniszczony.

Podług *Phare de Bajonne* Don Carlos nie chciał podpisać przedłożonego mu planu pożyczki.

— *Alexandrya* 18 *Maja.* —

Znany francuzki lekarz Clot Bey, który w stopniu jenerała stoi tu na czele wszystkich zakładów zdrowia, przez niego samego zaprowadzonych, udać się ma do Francyi, a ztamtąd odbędzie podróż naukową do Niemiec. Zwiedzi on Wiedeń, Berlin i Münich, i w tamtejszych akademiach złoży exemplarze wynalezionych przez siebie w czasie ostatniego powstania w Horanie, rękopismów tyczących się dawnéj religii Druzów. Clot-Bey nie wątpliwie ze wszystkich Europejczyków, którzy poświęcili się służbie wice-króla, największe państwu jego i najważniejsze wyświadczył usługi.

Rząd wydał w tureckim języku nadzwyczajnie zajmujący opis podróży Mehmeda-Ali do Sudanu. Drogman konsulatu austryackiego, pan Papitsch, wygotował wyborny przekład francuzki tego opisu. Z niebezpieczeństw, jakie 72 letni Mehmed-Ali przebył w wodospadach Nilu, i z stałości, z jaką umiał się z nich wydobyć, powziąść można wyobrażenie charakteru tego nadzwyczajnego człowieka. Jego rozmowy z dzikiemi naczelnikami murzynów w Sennaar, i ojcowskie nauki i napomnienia, jakie im udzielał, odkrywają duszę jego i pozwalają spojrzeć w jéj głębię.

# Rozmaitości.

## Pan Thiers.

(Ciąg dalszy).

Jednakże przy tem wszystkiem lubiemy tego naturalnego, żywego, nie przymuszonego mówcę, mówi on do nas, ale nie peroruje nie jest to ten wieczny jednostajny a napuszony ton jak u doktrynerów. Wprawdzie

na długo ogłusza mię swoją gadaniną, ale przeciw krasomowskiéj jednostajności, tym nieustającym nudom, największéj męczarni słuchacza, męczennika parlamentarnego, który musi je znosić od południa do szóstéj godziny wieczorem, jego szczebiotanie jest pewnym rodzajem ulżenia.

Thiers myśli bez natężenia, tworzy bez wyczerpania się, idzie naprzód nie męcząc się, jest on najszybszym podróżnikiem w krainie myśli. Czas przelatuje około niego z swemi ciągle zmienianemi postaciami, i natura, która innym szukać się każe, sama występuje na przeciw niemu, bez jego zawołania, z całym blaskiem swojéj wspaniałości, i z całą przyjemnością swego uśmiechu. Czy widzieliście zwierciadło na statkach parowych jak to w niem szybko zmienia się obraz odbijających się brzegów, jak strzała przechodzą wioski, kościoły, zielone łąki, zarosłe lasami góry, pieniące się żagle, żółte kłosy spokojnych niw, trzody łąk, obłoki sklepienia niebieskiego, ludzie i zwierzęta. Tak też pan Thiers to zwierciadło parlamentowe, który odbija namiętności innych, a sam żadnych nie ma, który płacze nie czując ani jednéj łzy w oczach, który przebija się sztyletami a nie wylewa ani kropli krwi. Wszystko u niego jest tylko komedyą, ale jaka to komedya i jaki aktor, jakie prawdopodobieństwo, jaka siła naśladowania natury! jakie niespodziane cieniowanie głosu! jaki świetny, przeźroczysty styl! jakie powabne zaniedbanie w mowie! aktor łudzi nas, gra tylko rolę, wiem o tém, a jednak pozwalam się porwać temu złudzeniu, bo nie mogę się oprzeć, jak długo on mówi, jestem oczarowany, i chętniéj słucham fałszu z ust jego jak prawdy z ust innego.

Często Thiers wydaje mi się, jak rozsądna, dobrze wychowana kobieta, siedząca, nie stojąca na mównicy, ale rozmawiająca z wdziękiem o tysiącznych przedmiotach, szybko przechodząca z jednego do drugiego, tak jednak, że na jéj ciągle ruchomych ustach, nie widać pracy umysłu. Jest on elastyczniejszym niż najdelikatniejsza sprężyna. Razem z swojém założeniem rozciąga się on albo skurcza spuszcza się albo się wznosi. Jak linia spiralna obchodzi on każdą kwestyę od dołu do góry. Wstępuje w górę, schodzi na dół znowu w górę i na dół znowu, okazuje się, znika, czepia się każdéj gałązki, każdego listka i tysiączne czyni gimnastyczne skoki, z zadziwiającą lekkością wiewiórki.

Nie wiem wprawdzie pewno, ale prawiebym utrzymywał, że p. Thiers, gdyby mu po obiedzie małą tylko chwilę do przygotowania się zostawiono, zdołałby przez trzy godziny bez ustannie mówić o budownictwie, poezyi, prawach, marynarce, i strategii, chociaż ani budowniczym, ani poetą, ani prawnikiem, ani marynarzem, ani wojownikiem nie jest. Zadziwił on najdawniejszych naczelników biór w jego wydziale, kiedy jako minister rozmawiał z niemi o administracyi. Nie przesadzam utrzymując, że jakiebądź podanoby mu tema, nie wpadnie on w kłopot. Sztuki piękne, kanały, gościńce, finanse, handel, historya, dziennikarstwo, polityka transcedentalna, interesa drogowe, teatr, wojna, literatura, religia, obyczaje, rozrywki wielkie i małe rzeczy, wszystko mu jedno. Na wszystko jest gotów, ponieważ właściwie na nic się nie przygotowuje. Nie mówi on tak jak inni mówcy, bo mówi tak jak wszyscy zwykle mówiemy. Mówcy przygotowują się zwykle mniéj lub więcéj, a on mówi bez namysłu. Inni mówcy deklamują, a on gawędzi, jakże można ustredz się tego, który mówi tak jak my, a jednak lepiéj niż my wszyscy. Do pana Thiers można przyjść zrana, kiedy z łóżka wstaje, i powiedzieć mu: Spiesz się pan, sala napełnia się, publiczność niecierpliwi się czekając na pana; weź twoję maskę i pójdź grać, co ci się podoba, ministra, jenerała, artystę, świętoszka.» Nie zostawi sobie tyle czasu żeby czoło obetrzeć i szklankę wody wypić, nawet nie poprawi ubrania. wstępuje na scenę, ubiera się, maskuje się w oczach widzów, improwizuje charaktery, przędzie dyalogi, zawięzuje węzły i uczy się swéj roli, grając; niekiedy przedstawia razem dwie role, i odwraca się, zrzuca swoję maskę a bierze innę, i zawsze ten sam, zawsze jednak jest coraz innéin w swojéj roli doskonałym aktorem.

*Dokończenie nastąpi.*

— Wpewnéj niedawno wyszłéj książce znajdujemy następujące obrachowania. Aby za pomocą pary po ośm mil na godzinę jadąc, dojść do xiężyca, potrzeba, zawarowawszy sobie, żeby parowóz nigdzie w drodze nie doznał przeszkody, i jadąc najkrótszą drogą, 260 dni i dziesięć godzin czasu. Do słońca można odbyć podróż z podobnemiż warunkami, w 142 latach, 250 dniach i 8 godzinach. Do Jowisza chcąc żywym dojechać, trzebaby żyć lat 7360. (Piękny to wiek, świat jeszcze nie tak stary. Najbliższa z gwiazd sta-

łych odległą jest od nas na 4 bimiliony mil, światło które od słońca do nas przybywa w 8 minutach potrzebuje trzech lat aby od wspomnionéj gwiazdy przebiegło do ziemi. Jakże powolną jest jeszcze jazda parowa! jeniusz wynalazczy ma jeszcze pole bardzo obszerne, bo gdyby dogonił szybkością machiny światło, pozostałaby mu jeszcze szybkość myśli z którąby mógł o pierwszeństwo ubiegać się.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 25 do dnia 26 Czerwca.*

Kamocki Antoni ob,, Różycki Erazm ob., Siemieńska Konstancya, Bystrzanowski Maxymilan, Koszycki Hipolit, Turska Klementyna z Polski; -- Stanowski Franc. ob. Komar Teofil ob., z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa.*

Munchejmer Karol, Sowiński And. ces. ros. major. Kołaczkowski Adam, Cholewiński Jań, Niemojewska Helena, Wilkoszewski Seweryn, Kossarski Kazim., do Polski; — Wossidło Robert, do Galicyi; — Kisielewski, do Wiednia; — Konsemüller, do Pruss.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 386 *D. S. J.*

SEKRETARZ JENERALNY SENATU RZĄDZĄCEGO

*Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na mocy postanowienia Senatu Rządzącego do Nru 2945 D. G. S. zapadłego; Sekretarz Jlny Senatu ogłasza niniejszym konkurs na wakującą posadę woźnego przy Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu, do której pensya w kwocie złp. 500 budżetem jest przekazaną.

Mający chęć ubiegania się o rzeczoną posadę zechcą podania swe opatrzone dowodami kwalifikacyjnemi na ręce podpisanego w przeciągu dni 14 złożyć, albowiem po upływie tego terminu konkurs zamkniętym zostanie.

Kraków dnia 24 czerwca 1839 rokn.

DAROWSKI.

*Nro* 4473

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Gdy w depozycie sądowym w massie Franciszka Kwiatkowskiego znajduje się w gowiźnie kwota złotych polskich 17 gr. 21 oraz wierzytelność złp. 200 od Ignacego Klein przypadająca i przez tegoż jako dług rzeczywisty na rzecz massy téj przyznana; przeto Trybunał wzywa prawo do powyższéj massy mieć mogących, aby w prze ciągu trzech miesięcy po odebrania takowé do Trybunału zgłosili się, po npływi bowiem tego terminu massa rzeczona jakobezdziedziczna stosownie do przepisów prawa na rzecz skarbu publicznego prsyznaną zostanie.

Kraków dnia 6 czerwca 1839 roku.

Zast. Prezesa Sędzia Appellacyjny M. *Soczyński.*

*Librowski* Sekretarz. (3r.

*Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.*

| D. 24 i 25 Czerwca 1839 r. | 1. | | 2. | | 3. | | 4. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Zł | gr | Zł | gr | Zł | gr | Zł | gr |
| Korzec Pszenicy.. | 18 | 15 | 17 | 15 | 15 | — | 13 | — |
| — Zyta......... | 10 | 5 | 9 | 10 | 8 | 20 | — | — |
| — Jęczmien: | 7 | 10 | 6 | 15 | 6 | — | 5 | 20 |
| — Owsa....... | 5 | 10 | 4 | 15 | 4 | — | — | — |
| — Grochu..... | 8 | — | 7 | 10 | 6 | — | 5 | 24 |
| — Jagieł....... | 21 | — | 20 | 15 | 18 | — | — | — |
| — Rzepaku.. | — | — | — | — | — | — | — | — |

*Burzyński* adj. Zast. K. T.

*Ceny bydla z targu dnia* 31 *Maja* 1839 r.

Wół ważący mięsa czystego funt. 550 sprzedany za złp. 189, funtów 450 złp. 150, funt. 400 złp. 140, funt. 350 złp. 114, funt. 300 złp. 108. Krowa funt. 346 złp. 102, fnnt. 168 złp. 51 Cielę funt. 40 złp. 13. Wieprz funtów 214 słotp. 88, funtów 148 złp. 48.

*Burzyński* adj. Zast. K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 874 ciągnieniu d. 26 Czerwca 1839 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

78. — 29. — 15. — 54. — 45.

Przyszłe ciągnienie 875 przypada dnia 3 Lipca 1839 r.